Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 16 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU 285

Wzmożoną pracą i wartami stachanowskimi wita naród radziecki

II Wszechzwiązkową Konferencję Pokoju

Dziś rozpoczynają się w Moskwie obrady

MOSKWA (PAP). — W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczynają się w poniedziałek, 16 października, obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego przybywają do stolicy delegaci na konferencję — robotnicy i kołchoźnicy, uczeni i pisarze, kobiety i przedstawiciele młodzieży, by w imieniu milionowych rzesz ludności radzieckiej oświadczyć z trybuny konferencji, że NARÓD RADZIECKI ZDECYDOWANY JEST BRONIĆ DZIEŁA POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Po przybyciu do Moskwy wysłannicy narodu radzieckiego otrzymują mandaty delegackie. Pierwszy zarejestrował się bohater pracy socjalistycznej, pastuch kołchozu im. Stalina obwodu astrachańskiego — **Szczepin.** Tuż po nim mandat delegata otrzymał kołchoźnik obwodu izmailskiego Ukraińskiej SRR — **Korniejszuk.** Kolejne mandaty otrzymali przodownik pracy stoczni w Tiumeniu — **Biełoborodow,** laureat nagrody stalinowskiej, znakomity pisarz radziecki — **Babajewski,** nauczycielka z Białorusi — **Szawko,** znakomity architekt z Wilna — **Mikuczanis,** przodownik pracy „Dnieprogesu" — **Cewierin,** stachanowiec zakładów traktorowych w Czelabińsku — **Łobanow** i inni.

Mandat delegata na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju otrzymał prezydent Akademii Nauk ZSRR — **Wawiłow.**

W całym kraju odbywają się uroczyste wiece, poświęcone walce o pokój. W Centralnym Domu Kompozytorów w Moskwie odbył się wielki koncert, na którym wykonano utwory poświęcone walce o pokój. Między innymi wykonano utwory Nowikowa, Tulikowa, Muradeliego oraz Dunajewskiego.

Wysłannicy narodu radzieckiego, którzy przybyli do Moskwy, **składają meldunki o wspaniałych osiągnięciach produkcyjnych setek tysięcy robotników i kołchoźników, pełniących stachanowską wartę pokoju.** Delegaci hutników meldują, iż **załoga 3 pieca martenowskiego w magnitogorskim kombinacie hutniczym wytopiła dla uczczenia II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju 10 tys. ton stali ponad plan i zaoszczędziła blisko milion rubli.** Hutnicy Dniepropietrowska donoszą, **że załoga walcowni rur im. Liebknechta dała kilka tysięcy ton ponad planowej produkcji.**

Budowniczowie legendarnego Stalingradu w liście opublikowanym na łamach dziennika „Prawda" stwierdzają:

„Pragniemy przypomnieć Trumanowi, Churchillowi, Achesonowi i innym podżegaczom do nowej wojny, grzeszącym zbyt krótką pamięcią, pouczającą lekcję historii: Stalingrad! Opamiętajcie się panowie podżegacze wojenni! Nie zapominajcie Stalingradu!"

Bohaterka pracy socjalistycznej, kołchoźnica — **Helena Hobta** oświadczyła:

„Nie boimy się wojny, albowiem jesteśmy silni i pewni swego zwycięstwa. Nienawidzimy jednak wojny, gdyż jest ona obca dla tych, którzy walczą o polepszenie warunków bytu, o rozwój kultury, dla tych, którzy oddają wszystkie siły realizacji gigantycznych planów przeobrażenia przyrody, którzy walczą o rozwój nauki i szczęśliwą przyszłość swych dzieci. Wojny nie pragną również wszyscy prości ludzie na całym świecie".

Bohaterski naród radziecki - awangardą bojowników o pokój

Depesza Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającą się w dniu 16 b. m. II Wszechzwiązkową Konferencją Obrońców Pokoju w Moskwie, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Prezydium Konferencji depeszę powitalną następującej treści:

„W imieniu 18 milionów polskich obrońców pokoju, którzy złożyli podpisy pod Apelem Sztokholmskim przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad dla dobra i szczęścia całej ludzkości.

W chwili, gdy bestialscy ludobójcy amerykańscy przeszli do jawnej agresji zalewając krwią Koreę i dążą do rozszerzenia konfliktu, spojrzenia wszystkich pokój miłujących ludów świata kierują się ku Waszej ojczyźnie — twierdzy pokoju i wolności narodów — i ku wielkiemu wodzowi całej postępowej ludzkości — Józefowi Stalinowi, którego imię jest nadzieją i natchnieniem wszystkich bojowników o pokój.

Polscy bojownicy o pokój, pomni braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który wyzwolił naród polski spod jarzma hitleryzmu, łączą się z Wami dla obrony pokoju przed zakusami imperialistów amerykańskich — naśladowców i następców Hitlera.

Przyrzekają oni wzmóc swe wysiłki dla realizacji Planu 6-letniego, dla wzmocnienia obronności oraz politycznej i gospodarczej siły naszego kraju — ogniwa wielkiego, światowego obozu pokoju.

Wyrażają głębokie przekonanie, że święta sprawa pokoju zatriumfuje i że szaleńcze plany amerykańskich podżegaczy wojennych zakończą się całkowitą klęską.

Polski Komitet Obrońców Pokoju
(—) Przewodniczący
Jan Dembowski, profesor".

ARMIA LUDOWA VIETNAMU

gromi bandytów imperialistycznych

PEKIN (PAP). — Jak podaje Vietnamska Agencja Informacyjna, Vietnamska **Armia Ludowa w toku ostatnich zwycięskich walk wyzwoliła również miasto Nasam.** W ten sposób wojska ludowe Vietnamu wyzwoliły w północno - wschodniej części kraju **ogółem 4 miasta,** okupowane dotychczas przez Francuzów: Dongkhe, Caobang, Thatkhe i Nasam.

Miasto Nasam, znajdujące się pomiędzy Thatkhe i Langson, było jedną z ważnych baz wojskowych kolonizatorów francuskich.

* * *

PEKIN (PAP). — Prasa chińska komentuje obszernie wielkie zwycięstwo Vietnamskiej Armii Wyzwoleńczej.

Dziennik szanghajski „Sinwendżipao" pisze, że **to nowe zwycięstwo ludu vietnamskiego w walce zbrojnej przeciwko imperializmowi jest zarazem zwycięstwem wszystkich ludów Azji i światowego obozu demokracji i pokoju.** Dziennik podkreśla dalej, że po wybuchu wojny koreańskiej wzmogła się interwencja USA w Vietnamie, jednakże imperializm amerykański musi się liczyć **ze wzrastającą siłą ludów azjatyckich.**

Ludność NRD głosuje za pokojem!

Wybory wspaniałą manifestacją na cześć Frontu Narodowego Niemiec. Frekwencja w większości okręgów osiągnęła pełne sto procent

BERLIN (PAP) — Punktualnie o 8 rano na całym terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostały otwarte lokale wyborcze, przed którymi zgromadziły się długie szeregi wyborców, pragnących już w rannych godzinach spełnić obowiązek obywatelski. **Wszędzie panował nastrój podniosły.** Ulice miast, miasteczek, wsi i osiedli udekorowane były flagami państwowymi, kwiatami i zielenią. Hasła, widniejące na transparentach, wzywały ludność do masowego uczestniczenia w wyborach i głosowania na kandydatów Frontu Narodowego — szermierzy walki o demokratyzację i pokojowy rozwój Niemiec. Przez ulice przeciągały pochody młodzieży szkolnej z fanfarami. W wielu miejscowościach przed lokalami wyborczymi młodzież spontanicznie zaciągała posterunki, witając wyborców śpiewem i kwiatami oraz wznosząc okrzyki na cześć pokoju i zjednoczenia demokratycznych Niemiec.

Frekwencja wyborcza — jak wynika z otrzymanych dotychczas meldunków — jest bardzo duża. W niektórych obwodach już po upływie dwóch godzin od otwarcia lokalu wyborczego stwierdzono 100 proc. udział uprawnionych do głosowania. W 28 gminach Branderburgii już o godz. 11-ej rano złożyło głosy 100 proc. wyborców. To samo miało miejsce w wielu gminach Sachsen-Anhalt, Turyngii i Meklemburgii.

W obwodzie Seiselitz (okręg Jena) oraz Friederichshoehe (okręg Hildburghausen) już w 45 minut po otwarciu lokalu wyborczego głosowali wszyscy wyborcy.

W wielu wypadkach wyborcy zbierali się w miejscach pracy, ażeby następnie grupowo udać się do urn. Tak głosowali m. in. robotnicy i pracownicy wielkich zakładów chemicznych Leunawerke (Sachsen-Anhalt), fabryki maszyn Hagena w Turyngii i wielu innych instytucji i przedsiębiorstw. Wypadki grupowego udawania się do lokali wyborczych miały miejsce również w gminach rolniczych, gdzie bezpośrednio po nabożeństwie mieszkańcy szli zbiorowo do urn.

100-letnia mieszkanka miasta Schwerin w Meklenburgii — **Eliza Koch** — wrzucając kartkę wyborczą do urny, powiedziała: **„Głosuję za pokojem, gdyż w ciągu swego życia zmuszona byłam przejść 5 ciężkich wojen".**

Lokale wyborcze zamknięte zostały o godz. 20, po czym rozpoczęło się obliczanie głosów.

Bohaterskie kontrataki Armii Ludowej

powstrzymują natarcie wojsk amerykańskich

PEKIN (PAP). — Naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej w rannym komunikacie z dnia 15 października donosi, że **na wszystkich frontach trwają zaciekłe walki.** Na północ od Keson i w rejonie wschodniego wybrzeża nieprzyjaciel wspierany przez przeważające siły lotnictwa i czołgów, kontynuuje natarcie. **Oddziały Armii Ludowej toczą walki obronne i swymi przeciwuderzeniami zadają nieprzyjacielowi wielkie straty. Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła 5 pościgowców nieprzyjacielskich.**

W rejonie Keson wojska ludowe odpowiadają na ataki nieprzyjaciela nieustannymi kontratakami i zadają mu ciężkie straty. W rejonie wschodniego wybrzeża oddziały Armii Ludowej rozwinęły uporczywe walki obronne i powstrzymują natarcie nieprzyjaciela.

Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego odpowiadają na list stachanowców

„Trechgornoj Manufaktury"

Już od kilku dni robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego żywo komentowali list, jaki otrzymali od stachanowców włókienniczego kombinatu „Trechgornaja Manufaktura" w Moskwie. List ten zamieszczony w gazetach przeczytali uważnie i dokładnie, głęboko biorąc sobie do serca cenne uwagi radzieckich towarzyszy. **Walka o wysoką kulturę wytwórczości — to wszak niezawodna droga do podniesienia wydajności pracy, do zrealizowania Planu 6-letniego.**

— Trzeba będzie odpisać robotnikom „Trechgornoj Manufaktury" — zwracali się tkacze i prządki do rady zakładowej oraz do sekretariatu podstawowej organizacji.

Wspólnie więc uradzono, że trzeba zorganizować uroczyste zebranie całej załogi.

* * *

Było niedzielne przedpołudnie. Robotnicy Zakładów im. Dzierżyńskiego podążali do fabryki, tak jak się śpieszy na miłą i dawno oczekiwaną uroczystość. Powoli wypełnia się obszerna sala teatralna. Przybyli tłumnie ci z tkalni, z przędzalni i ci z wykończalni. Przybyli, żeby dać wyraz swej wielkiej przyjaźni i miłości dla Związku Radzieckiego, żeby zamanifestować swą solidarność z radziecką klasą robotniczą, z której doświadczeń pełną garścią czerpią polskie masy pracujące.

Niedawno w tej samej sali załoga ZPB im. Dzierżyńskiego podejmowała Czyn Październikowy. Mówią o tym zdobiące salę transparenty, na których widnieją cyfry mówiące o ilości kilogramów przędzy i metrów tkanin, jakie robotnicy wyprodukują ponad plan na dzień 7 listopada.

Czyn Październikowy — to jeszcze jeden dowód serdecznych i szczerych uczuć, jakie załoga żywi dla kraju zwycięskiej Rewolucji Październikowej, dowód niezłomnej woli obrony światowego pokoju pod przewodem Chorążego Obozu Pokoju — Generalissimusa JÓZEFA STALINA.

Przewodniczący rady zakładowej tow. Kowalski zagaja obrady i w kilku słowach wyjaśnia cel dzisiejszego zebrania. Krótko nakreśla obecną sytuację międzynarodową. Mówi o bezcennych doświadczeniach, jakie zapożyczamy od narodu radzieckiego, dzięki którym możemy pomyślnie realizować nasze śmiałe plany. Zebrani potwierdzają to gromkimi oklaskami.

Teraz przedstawiciel załogi odczytuje głośno i dobitnie list stachanowców „Trechgornoj Manufaktury". List znany już załodze, lecz mimo to witany z ogromnym entuzjazmem. Cenne uwagi i spostrzeżenia stachanowców spotykają się z burzą oklasków. W odpowiedzi na wezwanie do współzawodnictwa o kulturę wytwórczości, na wezwanie wzmożonej walki o pokój — wybucha na sali jeden potężny okrzyk:

Niech żyje Stalin! Niech żyje Wódz postępu i pokoju! Niech żyje Związek Radziecki i jego bohaterska klasa robotnicza!

Długo brzmią okrzyki. I jeszcze raz wznoszą się, wywołując ukochane przez wszystkich imię WIELKIEGO STALINA.

Z kolei zabierają głos robotnicy. **W odpowiedzi na list składają meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

ZOBOWIĄZANIA WYKONYWANE SĄ Z NADWYŻKĄ. **Oto prządka tow. LEOKADIA KLIMCZYK melduje, że zobowiązanie przekroczyła o 7 proc., wykonując bazę w 138 proc. Tkaczka na 6 krosnach tow. LUDWIKA WOJTASIK wykonuje bazę w 114 proc.** Składa meldunek członkini młodzieżowego zespołu pracującego metodą Aleksandra Czutkicha ob. LEOKADIA STEFANIAK. Z dumą oświadcza zebranym:

— Pierwsza zmiana naszego zespołu realizuje plan w 127 procentach, druga zmiana w 128 proc., trzecia w 121 proc. Wzywam wszystkich ZMP-owców do pójścia w nasze ślady, do stosowania wspaniałych metod radzieckich przodowników pracy.

I znów odpowiada jej huragan oklasków. Przemawia przewodniczący koła ZMP ob. Grzegorek. **Oświadcza że w Zakładach im. Dzierżyńskiego pracuje już 5 zespołów, stosujących metody Czutkicha.**

Długo brzmią okrzyki na cześć wspaniałych przodowników pracy Związku Radzieckiego.

Gdy cichną okrzyki, przedstawiciel rady zakładowej odczytuje tekst listu, jaki robotnicy w odpowiedzi stachanowcom „Trechgornoj Manufaktury" wspólnie ułożyli.

W liście tym robotnicy ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego przekazują całe swoje serdeczne, pełne miłości i przyjaźni uczucia. Opowiedzieli radzieckim towarzyszom o swojej pracy, swoich przodownikach i racjonalizatorach. Dziękowali za życzliwe uwagi. Przyrzekli podjąć cenną inicjatywę stachanowców i dzięki niej podnieść **swoje kwalifikacje oraz przyśpieszyć wykonanie planu.**

I tak coraz mocniej zadzierzga się nić przyjaźni pomiędzy ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi a załogą radzieckiej fabryki.

Uroczystość wczorajsza była jeszcze jednym wyrazem jedności i solidarności polskiej klasy robotniczej z przodującą i bohaterską klasą robotniczą Związku Radzieckiego. Była jeszcze jednym wyrazem jedności w walce o pokój i socjalizm.

Zjazd pracowników naukowych wyższych szkół ekonomicznych

WARSZAWA (PAP) — Dnia 15 bm. obradował w gmachu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie zjazd pracowników naukowych wyższych szkół ekonomicznych z udziałem rektorów, prorektorów, dziekanów i prodziekanów, kierowników katedr oraz innych pracowników naukowych i uczelnianego aktywu PZPR ze wszystkich wyższych szkół ekonomicznych kraju.

W czasie obrad, poświęconych omówieniu problemów związanych z wprowadzeniem nowych programów i organizacji pracy w wyższych szkołach ekonomicznych, wygłosili referaty: wiceminister Szkół Wyższych i Nauk **inż. H. Golański,** wiceprzewodniczący PKPG minister dr St. Jędrychowski oraz prof. Władysław **Brus.**

Wszechnica Radiowa

przygotowuje do udziału w budownictwie socjalizmu

Z przemówienia ministra Oświaty — W. Jarosińskiego wygłoszonego na inauguracji wykładów Wszechnicy Radiowej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 15 bm. na inauguracji wykładów Wszechnicy Radiowej, w 3 roku jej działalności, wygłosił przemówienie radiowe minister Oświaty **W. Jarosiński.**

Minister zaznaczył, że Wszechnica Radiowa pomyślana początkowo jako uczelnia wyłącznie dla nauczycieli, pragnących pogłębić swój światopogląd w oparciu o naukowe podstawy, szybko przekroczyła swoje pierwotne ramy i **objęła ponad 120-tysięczną rzeszę słuchaczy,** której trzon stanowią robotnicy i młodzież robotnicza.

Wszechnica Radiowa przyczyniła się w ogromnym stopniu do podnoszenia świadomości politycznej mas, uzbraja je do walki klasowej, przygotowuje do udziału w budownictwie socjalizmu. Jest ona jedyną w swoim rodzaju uczelnią masową, która daje obywatelom Polski Ludowej wiadomości konieczne zarówno w wykonywaniu ich zawodu, jak i w życiu społecznym i osobistym — w myśl **wytycznej Stalina,** która głosi, że **istnieje jedna gałąź wiedzy, konieczna dla wszystkich specjalistów z każdej dziedziny — „ jest nią marksistowsko — leninowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego i o zwycięstwie komunizmu".**

Komunikat

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR, ul. Traugutta 1 zawiadamia, że dziś, 16 bm. o godz. 17, zostanie wygłoszony referat na temat: „SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA".

Szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego

MARSZE JESIENNE

— manifestacją przyjaźni i solidarności z bratnimi narodami ZSRR

WARSZAWA (PAP). — W niedzielę, 15 października rozpoczęły się w całym kraju „marsze jesienne szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego" dla uczczenia pamiętnej bitwy pod Lenino.

W miastach, miasteczkach i wsiach młodzież i dorośli maszerowali, dokumentując nierozerwalną łączność z Odrodzonym Wojskiem Polskim, które u boku potężnej Armii Radzieckiej wyzwoliło kraj z hitlerowskiej niewoli, manifestując równocześnie przyjaźń i współpracę z bratnimi narodami radzieckimi w walce o pokój.

Marsze jesienne były również sprawdzianem rozwoju i upowszechnienia kultury fizycznej objętej wielkim Planem 6-letnim oraz dowodem sprawności fizycznej, wytrwałości na trudy i zarazem próbą na Odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony".

Według niepełnych jeszcze danych frekwencja w tegorocznych marszach jesiennych przedstawiała się następująco:

Warszawa i woj. warszawskie — 87.128;
Poznań i woj. poznańskie — 15.165
Woj. katowickie — 150 tys.
Kielce — 50 tys.
Olsztyn — ponad 30 tys.
Woj. krakowskie — 90 tys.
Woj. szczecińskie i koszalińskie — 60 tys.
Dolny Śląsk — 105 tys.
Lublin — 7.602
Częstochowa i powiat częstochowski — 5 tys.
Białystok i woj. białostockie — 43.359.
Woj. rzeszowskie — 61.237.
Woj. bydgoskie — 78.323.

Klęska bezrobocia w Trizonii

Deputowany KPD-Oskar Mueller piętnuje zbrodniczą politykę Adenauera

BERLIN (PAP) — W wyniku polityki wojennej „rządu" z Bonn, zmierzającej do remilitaryzacji Niemiec, warunki bytu ludności Trizonii pogarszają się z każdym dniem — oświadczył na ostatnim posiedzeniu „parlamentu" bonnskiego deputowany KPD, Oskar Mueller. Miliardy marek wypompowuje „rząd" Adenauera z ludności Trizonii na finansowanie nowej wojny. Nic więc dziwnego, że ludność ta cierpi nędzę.

Deputowany doniósł, że w wyniku decyzji Anglosasów zwiększenia oddziałów interwencyjnych w Niemczech Zachodnich do 14 dywizji, koszty okupacyjne przekroczą w bież. roku 8 miliardów marek. 3 miliardy marek przeznaczone zostaną poza tym na utworzenie tzw. armii policyjnej.

W Trizonii — oświadczył Oskar Mueller — **panoszy się plaga bezrobocia, a w Niemieckiej Republice Demokratycznej stale odczuwa się brak rąk do pracy.**

Deputowany Mueller wyraził przekonanie, że jedynie solidarna walka przeciwko „rządowi" Adenauera potrafi zapewnić ludności Niemiec Zachodnich pokój i odpowiednie warunki bytu.

Więcej — lepiej — taniej

Bez przerwy napływają nowe zobowiązania październikowe

WARSZAWA (PAP). — Obok licznych meldunków o wykonaniu zobowiązań, podejmowanych na apel huty „Pokój" w dalszym ciągu napływają setki nowych postanowień wzmożenia wydajności pracy i ulepszenia produkcji. 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju masy pracujące Polski pragną uczcić nowymi zwycięstwami w walce o realizację Planu 6-letniego i o pokój na całym świecie.

244 PROC. NOWEJ NORMY WYKONUJE BRYGADA OCHONIA

Tysiącami ton ponadplanowej produkcji uczczą śląscy górnicy 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji. Świetnymi rezultatami w walce o wzmożoną wydajność pracy szczyci się załoga kopalni „**MIECHOWICE**", w której zobowiązania podjęło 228 górników.

Brygada ścianowa **Jana Ochonia**, która postanowiła wykonywać 220 proc. normy, systematycznie uzyskuje 244 proc.

Twórczy zapał i energia sprzyjają zwycięskiemu realizowaniu zobowiązań w kop. „**WUJEK**". **Wilhelm Pilot**, pracujący na chodniku, melduje o przekroczeniu swego postanowienia o 40 proc. Nową normę realizuje on w 180 proc.

SUKCESY HUTNIKÓW ŚLĄSKA

W hucie „**ZYGMUNT**" o pełnej realizacji postanowień meldują załogi dwu wydziałów, które zwiększyły przy tym znacznie wydajność pracy. Realizacja zobowiązań tych wydziałów dała gospodarce narodowej 8,5 miliona złotych dodatkowych oszczędności.

Wśród meldunków kilkudziesięciu zespołów oddziałowych huty „**SOSNOWIEC**" na czoło wysuwają się meldunki stalowni oraz dwóch innych oddziałów, gdzie robotnicy w pełni zrealizowali już swe zobowiązania.

86 MILIONÓW ZŁOTYCH WYGOSPODARUJE JEDEN TYLKO DZIAŁ ZAKŁADÓW ZWANN

Szereg zobowiązań indywidualnych i grupowych podjęli pracownicy ZWANN w Toruniu. Jeden tylko dział w tych zakładach wykona do końca rb. ponad plan pracę wartości 86,5 mil. zł.

Przodujący robotnicy ZWANN podjęli zobowiązania szkoleniowe. Tokarz **Bojańczyk** na przykład zobowiązał się wyszkolić 1 ucznia na pełnowartościowego tokarza.

ZAŁOGI PPB „KAM" WYGOSPODARUJĄ PONAD 11 MIL. ZŁ.

Załogi budowli Państw. Przeds. Budowlanych „KAM" w stolicy zgłosiły 53 zobowiązania zbiorowe, podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Oszczędności, które dadzą podjęte zobowiązania **wyniosą 11.600 tys. zł.** Liczba uczestniczących w zobowiązaniach stanowi 43 proc. zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

* * *

Do redakcji naszej bez przerwy napływają liczne meldunki od korespondentów fabrycznych, piszących o podejmowanych zobowiązaniach ku uczczeniu 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Korespondent z zakładów „Azbest" **tow. R. Bartosiewicz**, powiadamia, że załoga postanowiła zmniejszyć o 20 proc. odpadki zwrotne w przędzalni i zgrzeblarni, co da oszczędności w kwocie 600 tys. zł. oraz dążyć stale do podniesienia wyszkolenia zawodowego.

W pracach biurowych mają zostać załatwione wszystkie zaległości do dnia 1 listopada br.

Tow. **J. Rogalski** z zakładów Wytwórczych Transformatorów i Urządzeń Technicznych podaje, że pracownicy zobowiązali się wykonać poza normalną pracą 2 transformatory probiercze. Pracownicy magazynu podjęli się przepracować po cztery godziny przy uporządkowaniu magazynu.

Pracownicy Montowni wykonają poza godzinami pracy agregat. Pracownicy Biura Fabrykacji zobowiązali się przyśpieszyć wykonanie dokumentacji technicznej o 4 dni, a norm technicznych o 2 dni.

Woźnice ob. ob. **Wacław Branicki, Jan Bernacki, Jan Chojnacki** zobowiązali się należność za rozwożenie węgla w sumie 7 tys. zł. przeznaczyć na Odbudowę Warszawy.

Kierowca ob. **Wieczorek** zobowiązał się przejechać ponad wyznaczoną normę dla swojego samochodu dalsze 10 tysięcy km.

Tow. **Danych** w imieniu Montowni zobowiązał się wykonać ponad plan produkcję wartości 6,5 miln. zł.

Przodownicy pracy z Nawijalni, tow. **Dziedziczak**, ob. **Sobczak** i ob. **Fortuna** postanowili pracować po godzinach i uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na sieroty po poległych bojownikach o wolność i demokrację.

Ogólna suma zobowiązań podjętych przez załogę ZWT i UT-M-13 wynosi ponad 10 milionów złotych.

Tow. **Latocha**, korespondent z **PMS** podaje, że pracownicy tego zakładu zobowiązali się w miesiącu październiku drogą zwiększenia oszczędności przy produkcji spirytusu przysporzyć przedsiębiorstwu 580 tys. zł. oraz przenieść żłobek do nowoodświeżonego i powiększonego lokalu.

Korespondent z Centrali Odzieżowej ob. **Z. Tarczyński** pisze, że pracownicy Centrali podczas uroczystej akademii zobowiązali się oddać do dyspozycji Rady Narodowej m. Łodzi 600 roboczogodzin w czasie wolnym od zajęć służbowych.

Delegacja polska popiera wniosek ZSRR

jako istotny wkład w dzieło umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów

Przemówienie amb. Wierbłowskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Podczas obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad rezolucją siedmiu krajów pn. „wspólna akcja na rzecz pokoju", zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej ambasador Wierbłowski, który stwierdził m. in.:

Omówiwszy dyskusję na temat rezolucji amerykańskiej amb. Wierbłowski powiedział:

Już po pierwszych przemówieniach okazało się, że mamy do czynienia z zupełnie jawnym zamiarem pogwałcenia Karty Narodów Zjednoczonych i zmiany jej postanowień, mimo że niektórzy mówcy usiłowali w nieudolny sposób fakt ten zamaskować powoływaniem się na Kartę.

Wierzę czcigodnemu delegatowi Syrii, który dosadnie sformułował ten problem: „Chcecie Panowie wrócić do domu bez zasady jednomyślności — to wrócicie i bez Karty".

Ambasador Wierbłowski podkreślił dalej, że rezolucja amerykańska zmierza właśnie do podważenia podstaw ONZ.

Ktokolwiek miałby wątpliwości co do celów tej rezolucji — powiedział szef delegacji polskiej — musiałby wyzbyć się swych złudzeń po wysłuchaniu trzydniowej dyskusji. Ujawniła ona istotne zamierzenia całej akcji przeprowadzanej w sposób metodyczny i zorganizowany. Delegat kanadyjski pan Pearson usiłując być złośliwym stwierdził, że argumenty szefa delegacji radzieckiej na temat nielegalności niektórych postanowień rezolucji nie przekonały nikogo. Jestem innego zdania, ale nawet gdyby tak było, to sądzę, że pan Pearson przeprowadził w sposób przekonywający choć nieumyślnie dowód tej nielegalności, bowiem poza niesmacznymi złośliwościami i oszczerstwami oraz bynajmniej nieszlachetnym patosem, z mowy jego wyciągnąć można taki oto wniosek: „Dosyć mamy przeszkód, które nam stawia mniejszość. Znużyło nas omijanie przeszkód stawianych na drodze do naszego celu. A jaki to cel — łatwo się domyśleć".

Pana Pearsona wyraźnie denerwuje dyskusja na płaszczyźnie prawnej i chciałby on przejść do porządku dziennego nad wątpliwościami, wyrażonymi tutaj przez delegatów różnych krajów z różnych części świata. Pan Pearson okazał znacznie mniej zręczności od pana Dullesa. Pan Dulles usiłuje żonglerką prawną zamaskować próby rewizji Karty ONZ, rewizję tę zaś faktycznie proponuje. Pan Dulles pisze: „Realizujemy nasze cele zgodnie z Kartą ONZ, metodami uznanymi przez Kartę". Pan Pearson natomiast twierdzi prosto z mostu: „Skoro jest opozycja — trzeba jej odebrać wszelkie możliwości wpływania na bieg wypadków w ONZ". W ten sposób pan Pearson ujawnia z niedźwiedzią zręcznością prawdziwe cele pana Dullesa.

Ale sprawa nie jest tak prosta, i to zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym. Zatrzymajmy się nad tym drugim aspektem.

Sprawa jednomyślności wielkich mocarstw, tak ważna w czasie wojny, nie tylko nie utraciła swej wagi, ale przeciwnie — jest niezbędnym i zasadniczym warunkiem zabezpieczenia pokoju, uporządkowania i odbudowy świata rozbijanego przez bloki agresywne, pakty regionalne i zmowy niektórych państw. Jeżeli wierzymy wszyscy w zasadę zbiorowego bezpieczeństwa, a słyszeliśmy ze wszystkich stron tej sali oświadczenia potwierdzające tę zasadę, to wierzyć musimy również w zasadę jednomyślności wielkich mocarstw. Te dwie zasady są bowiem związane ze sobą tak ściśle, że nie podobna jest mówić o nich z osobna, nie podobna je rozdzielić. Pragnąłbym podkreślić, że projekt rezolucji omawiany obecnie wychodzi z błędnych założeń i błędnie ocenia fakty i okoliczności, które doprowadziły do pełnej napięć sytuacji międzynarodowej, nie sięga też do źródeł obecnego stanu rzeczy. Wniosek amerykański nie porusza najważniejszej sprawy: sprawy konieczności współpracy państw o różnych systemach polityczno-społecznych. A przecież i Związek Radziecki i Polska tyle razy z całą mocą podkreślały potrzebę tej współpracy i jej możliwości w interesie pokoju. Wszak idea tej współpracy leży u samych podstaw naszej Organizacji i jej Karty.

Amb. Wierbłowski podkreślił, że zwolennicy rezolucji USA, odpowiadając na krytykę błędów tej rezolucji przeprowadzoną przez min. Wyszyńskiego nie wysunęli żadnych argumentów, uciekając się jedynie do niskich inwektyw.

Nowym przykładem niskiego poziomu dyskusji, przyjętego przez pewnych delegatów — powiedział dalej amb. Wierbłowski — jest wystąpienie przedstawiciela Boliwii. Delegat ten przechwalał się znajomością stosunków europejskich i urządził wypad w teren, który — jak się mu wydaje — zna doskonale: w teren przyjaznej współpracy Polski i Związku Radzieckiego.

Nie ulega wątpliwości, że delegat ten przyzwyczajony jest do specjalnych warunków. Przecież ambasada pewnego znanego mu doskonale mocarstwa z tego samego kontynentu, decyduje nawet o pogodzie w jego kraju. Delegat Boliwii używając prymitywnych oszczerstw wybiera się na wyprawę odkrywczą do części starej Europy, która — jego zdaniem — jest równie nieznana, jak rejon graniczącego z Boliwią Chaco.

Wydawało mi się, że można pominąć rzekome argumenty delegata Boliwii milczeniem, jako pochodzące od przedstawiciela kraju będącego w posiadaniu światowego rekordu rewolucji, organizowanych i likwidowanych kolejno przez wyzyskiwaczy jego bogactw naturalnych dla zwiększenia dywidend cudzoziemców. Nie mając pojęcia o krajach prawdziwej *demokracji*, posądza on nas o identyczną nieznajomość stosunków panujących w jego nieszczęśliwym kraju, który od dawna jest ofiarą egoistycznych interesów imperializmu anglo-amerykańskiego.

Mimo wszystkiego, co zostało przed chwilą powiedziane, delegacja polska pragnie jednak do wniosku USA podejść w sposób konstruktywny i rzeczowy. Dlatego, podkreślając zarówno szkodliwość polityczną jak i błędność prawną niektórych sformułowań tej rezolucji oraz uwydatniając rzeczywiste intencje autorów, delegacja polska chce z projektów wydobyć wszystko to, co jest słuszne i pożyteczne dla przyszłości naszej organizacji.

Celowi temu służyć będzie dyskusja szczegółowa, jednak już w tej chwili chciałbym zaznaczyć, że delegacja polska mimo szeregu poważnych zastrzeżeń, w zasadzie ustosunkowuje się przychylnie do tej części wniosku, która mówi o zwoływaniu sesji nadzwyczajnych, odrzucając oczywiście jakiekolwiek ograniczenia kompetencji Rady Bezpieczeństwa i zasady jednomyślności jej stałych członków. Delegacja polska nie sprzeciwia się również projektowi utworzenia komisji obserwatorów.

Kategoryczny sprzeciw natomiast wnosi delegacja polska jeśli chodzi o punkty „C" i „D" amerykańskiego projektu rezolucji, traktujące o utworzeniu oddziałów ONZ i specjalnego „komitetu akcji kolektywnych". Jak już powiedziałem, sprawy te omówię w dyskusji nad poszczególnymi punktami rezolucji.

Z największym naciskiem pragnę podkreślić, że dwie rezolucje radzieckie, włączone do obecnego punktu naszego porządku dziennego, mogą w dużym stopniu przyczynić się do rozwiązania trudności odczuwanych przez naszą organizację.

W ten sposób zostanie uczyniony poważny krok naprzód w kierunku realizacji zasady zbiorowego bezpieczeństwa.

Ale na tym nie koniec. Już w debacie generalnej stwierdziłem w imieniu delegacji polskiej, że wniosek rządu radzieckiego dotyczący przyjęcia deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny i umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa narodów — uważamy za najistotniejszy wniosek pokojowy, który stoi przed obecną sesją Narodów Zjednoczonych. Z wnioskiem tym wiążą się nadzieje setek milionów tych ludzi, którzy podpisali apel pokojowy. Wiążą się z nim nadzieje wszystkich tych, którzy pragną raz na zawsze usunąć groźbę nowej wojny, nowych zniszczeń i nieszczęść, groźbę śmierci milionów ludzi

Pokój — najwyższym celem ONZ

Przemówienie min. Wyszyńskiego w czasie obrad Komisji Politycznej

NOWY JORK (PAP). — Komisja Polityczna Ogólnego Zgromadzenia ONZ zakończyła dyskusję generalną nad sprawą t. zw. „**wspólnej akcji na rzecz pokoju**". W toku dalszych obrad Komisji przemawiali przedstawiciele Izraela, USA i Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel Izraela — Eban — **podkreślił konieczność porozumienia 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W związku z tym mówca poparł projekty rezolucji, wniesione przez delegację ZSRR, a wzywające wielkie mocarstwa do wzajemnej konsultacji, zgodnie z art. 106 Karty ONZ, w celu podjęcia akcji koniecznej dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa**, jak również do poczynienia kroków, które by umożliwiły jak najrychlejsze wprowadzenie w życie artykułów Karty, przewidujących oddanie przez członków ONZ swych sił zbrojnych do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa.

Nawiązując do projektu rezolucji 7 państw, przedstawiciel Izraela oświadczył, że jego delegacja popiera w zasadzie ten projekt, lecz proponuje szereg poprawek.

Następnie zabrał głos przedstawiciel USA — John Foster Dulles. Usiłował on przedstawić sprawę w ten sposób, jak gdyby Związek Radziecki był „jedynym zdecydowanym przeciwnikiem" amerykańskiego projektu rezolucji, chociaż — jak wiadomo — przeciwko wielu punktom tego projektu wystąpiły również delegacje różnych innych krajów.

Dulles atakował — jak zwykle — zasadę jednomyślności 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Dulles zawiadomił Komisję, że autorzy projektu rezolucji „siedmiu" gotowi są opracować **nowy** projekt rezolucji, który uwzględni niektóre poprawki innych delegacji i „usunie wątpliwości", wypowiedziane w toku dyskusji co do propozycji w sprawie utworzenia komitetu zarządzeń zbiorowych.

Następnie dłuższą mowę wygłosił szef delegacji radzieckiej, **minister Wyszyński**, który zreasumował dyskusję ogólną. Podkreślił on, że omawiane zagadnienie głęboko interesuje wszystkich, którzy istotnie uważają, że **zadania i cele ONZ polegają na zapobieżeniu groźbie nowej wojny, na utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.**

W toku tej obszernej i doniosłej dyskusji — stwierdził min. Wyszyński — **udzielono niemało uwagi argumentom delegacji ZSRR i propozycjom, wniesionym przez te delegacje, jak również innym propozycjom, którym delegacja radziecka udzieliła poparcia, wnosząc swój wkład w wielką sprawę utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa.**

Szef delegacji radzieckiej zatrzymał się nad wystąpieniem przedstawiciela Boliwii, piętnując jego wysoce niewłaściwą formę i stwierdzając, że pod względem merytorycznym stanowi ono naigrywanie się nad faktami i fałszowanie historii. Mówca analizował również szczegółowo przemówienia autorów projektu rezolucji siedmiu państw i jej obrońców, poddając krytyce oświadczenia przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Kanady itd. oraz przedstawił stanowisko delegacji radzieckiej wobec wszystkich zasadniczych kwestii, wysuniętych podczas dyskusji ogólnej. Znaczna część mowy min. Wyszyńskiego poświęcona była prawniczemu uzasadnieniu uprawnień Rady Bezpieczeństwa, określonych przez Kartę ONZ oraz rozgraniczeniu kompetencji Rady Bezpieczeństwa i Ogólnego Zgromadzenia.

Na zakończenie szef delegacji ZSRR wezwał Komisję Polityczną, by rozstrzygnęła omawiane zagadnienie zgodnie z podstawowymi zasadami ONZ i w duchu jej Karty, aby zapewnić w ten sposób skuteczne poparcie sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Zebrani wysłuchali mowy szefa delegacji radzieckiej z ogromną uwagą.

Po przemówieniu min. Wyszyńskiego przewodniczący oświadczył, że na następnym posiedzeniu autorzy rezolucji siedmiu państw złożą projekt, uwzględniający poprawki i uzupełnienia, jakie wpłynęły w toku dyskusji ogólnej oraz propozycje, zawarte w projekcie chilijskim.

Następne posiedzenie Komisji Politycznej, wyznaczone pierwotnie na 14 października, zostało odroczone do 16 października. Tymczasem delegacja amerykańska i inne delegacje, które wniosły tzw. rezolucję siedmiu państw, zrewidują swój projekt, by włączyć doń wspomniane poprawki i uzupełnienia.

Rośnie aktyw bojowników o pokój

Przewodniczący i sekretarze komitetów obrońców pokoju dzielą się swymi bogatymi doświadczeniami

Konferencja w Polskim Komitecie Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W Polskim Komitecie Obrońców Pokoju odbyła się dnia 15 bm. konferencja, poświęcona zagadnieniom związanym z przygotowaniami do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przewodniczący oraz sekretarze wojewódzkich KOP, przybyli z całego kraju, omówili dotychczasowe wyniki akcji sprawozdawczej po I Polskim Kongresie Pokoju oraz podzielili się doświadczeniami z terenu swojej działalności.

W wielu województwach stale wzrastający aktyw ruchu pokoju, składający się z ludzi różnych warstw społecznych, przejawia wiele inicjatywy w swojej działalności i znajduje wciąż nowe formy dotarcia do każdego obywatela i obywatelki z hasłami ruchu pokoju oraz demaskowania zbrodniczych knowań anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych. Niektóre WKOP zorganizowały koła prelegentów, którzy obsługują zebrania w powiatach, z kolei koła prelegentów w powiatach obsługują gminne i gromadzkie zebrania. Organizuje się również seminaria dla propagandzistów ruchu pokoju oraz instruowanie i pomoc dla aktywistów w ich codziennej pracy.

W dyskusji zwrócono uwagę na niedostateczne jeszcze wykorzystanie filmu i teatru dla propagandy pokoju. Podkreślono konieczność nawiązania ścisłego kontaktu czasopisma „Pokój zwycięża" z aktywem terenowym, przez zasilanie pisma korespondencjami z terenu, informacją o działalności komitetów terenowych, aktywistów itp.

Konferencja wytyczyła zadania akcji przygotowawczej do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Bezprawna ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Rumunii

BUKARESZT (PAP) — W związku z omawianiem na sesji ONZ sprawy „przestrzegania praw człowieka i podstawowych swobód w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii", wicepremier min. Spraw Zagranicznych Anna Pauker, na polecenie rządu rumuńskiego, skierowała notę protestacyjną do przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia i do sekretarza generalnego ONZ.

Nota stwierdza, że omawianie tej sprawy stanowi niedopuszczalną ingerencję w sprawy wewnętrzne Rumuńskiej Republiki Ludowej i oczywiste pogwałcenie zasad Karty ONZ, która zakazuje Narodom Zjednoczonym mieszania się w sprawy, należące do wyłącznej kompetencji poszczególnych państw.

Rząd rumuński domaga się zdjęcia z porządku dziennego sesji ONZ tzw. sprawy „przestrzegania praw człowieka i podstawowych swobód w Bułgarii, na Węgrzech i Rumunii" i oświadcza, że nie uzna żadnej uchwały Ogólnego Zgromadzenia w tej sprawie.

PAMIĘCI 50-POWIESZONYCH

Przez polskie ziemie na wschodni front szły jeden za drugim transporty broni. Pod Stalingradem ludzie radzieccy toczyli historyczny bój o wyzwolenie i wolność narodów, udręczonych jarzmem faszyzmu. Pod Warszawą najlepsi synowie ludu, żołnierze Gwardii Ludowej, zbrojnego oddziału Polskiej Partii Robotniczej, uderzali wroga na zapleczu, wysadzali w powietrze tory, burzyli mosty, pomagając żołnierzom Armii Oswobodzicielki w walce z faszystowskim najeźdźcą.

12 października 1942 roku na murach stolicy ukazały się po raz pierwszy — tak często widziane potem — czerwone plakaty. Okupant, nie mogąc dłużej ukrywać, że Gwardia Ludowa zadaje mu coraz dotkliwsze straty, widząc, że idee głoszone przez PPR ogarniają coraz szersze masy, postanowił otwarcie uderzyć w najgroźniejszego dlań wroga — w Polską Partię Robotniczą.

Czerwone plakaty obwieszczały, że komuniści wysadzili w powietrze linię kolejową koło Warszawy, że za to pięćdziesięciu z nich zostanie publicznie powieszonych...

Na warszawskich szubienicach oddali swe życie za wolność i lud zahartowani w walkach klasowych towarzysze z KPP na warszawskich szubienicach zawiśli młodzi towarzysze, którzy wstąpili do Polskiej Partii Robotniczej, aby pod jej sztandarami bić się o niepodległość ojczyzny i o socjalizm.

Czerwone plakaty i szubienice miały wzbudzić lęk wśród polskiego społeczeństwa, miały być groźnym przypomnieniem, że faszyzm wszelkie próby oporu zbrojnego utopi w krwi, miały odizolować Polską Partię Robotniczą od mas, które mobilizowała do walki. Ale potworne morderstwo dokonane na polskich bojownikach, na rewolucjonistach — patriotach **nie załamało Polskiej Partii Robotniczej. Gwardia Ludowa odpowiedziała na terror zaostrzeniem walki. W Warszawie, Krakowie, Kielcach i Radomiu padły na hitlerowców granaty, oddziały Gwardii Ludowej, które już od wiosny 1942 roku działały w terenie, przechodziły do coraz skuteczniejszych, coraz śmielszych akcji.**

Opór zbrojny kierowany przez PPR, coraz większym płomieniem obejmował kraj. Gwardia Ludowa walczyła w Warszawskim i Lubelskim, Krakowskim i Kieleckim, w Łódzkim, na Śląsku. Jej żołnierze brali w obronę chłopów wysiedlanych z Zamojszczyzny, odbijali więźniów, zabierali żywność okupantowi i rozdzielali ją biedocie, rozbrajali faszystów, paraliżowali transport. Do końca 1943 roku wysadzono w powietrze około 200 pociągów wojskowych...

W miarę wzrostu i konsolidacji obozu postępu i demokracji wzrastała wściekłość reakcji. Oddziały londyńskiej delegatury, zbiry NSZ-owskie rozpoczęły regularną walkę z rewolucyjnymi oddziałami. W lasach lipskich czy parczewskich, w miechowskim na żołnierzy walczących o wolność i społeczne wyzwolenie o braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim **czyhał podwójny wróg — faszyzm obcy i rodzimy.** Zdrajca narodu polskiego, Bór - Komorowski, wydał rozkaz niszczenia „wywrotowych" ugrupowań. Pod Borowem wymordowano bestialsko cały oddział GL im. Kilińskiego, NSZ — współdziałając ściśle z okupantem — wydawał w ręce hitlerowców działaczy lewicowych, napadał znienacka na oddziały Armii Ludowej, dopuszczał się na wziętych do niewoli żołnierzach okrucieństw nie gorszych od tych, jakie stosowano w lochach gestapo. **Na wracających z akcji przeciwko hitlerowcom bojowników zaczajały się zbrojne oddziały reakcji, strzelano do rannych...**

W ogniu walk wyzwoleńczych, kierowanych przez Polską Partię Robotniczą, w ogniu walk o niepodległość i sprawiedliwość społeczną coraz jaśniejszą, coraz pełniejszą stawała się wśród polskich mas ludowych świadomość zdradzieckiej roli politycznych ugrupowań burżuazji polskiej. Jeżeli Polska ma być naprawdę niepodległa i sprawiedliwa, to nie ma w niej miejsca dla wyzyskiwaczy i obszarników, dla zdrajców narodu polskiego sprzymierzonych z wrogiem, z międzynarodowym faszyzmem.

I tak jak kiedyś walki strajkowe i demonstracje, Bereza i więzienia sanacyjne były twardą szkołą hartującą niezłomnych bojowników KPP, tak w latach wojny z niemieckimi faszystami, w zmaganiach klasowych rosła świadomość i hartowały się szeregi Polskiej Partii Robotniczej i jej zbrojnych oddziałów.

Z oddziałów tych, zasłużonych w walce z faszyzmem rodzimym i obcym, z żołnierzy, którzy u boku Armii Radzieckiej szli do ojczyzny jedynie słuszną, najkrótszą drogą przez Lenino, wyrosło silne ramię orężne Polski Ludowej, Polski sprawiedliwej, budującej socjalizm — wyrosło Wojsko Polskie.

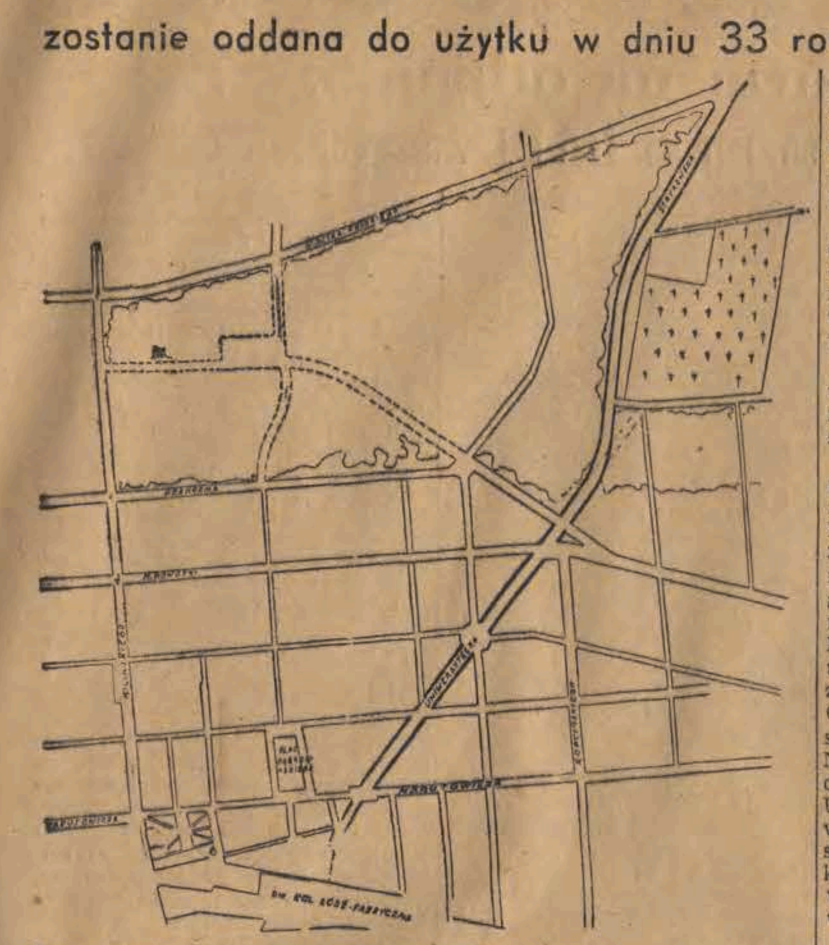
Zwyciężyła idea reprezentowana w czasie okupacji przez PPR, zwyciężyła idea jej rewolucyjnej poprzedniczki — KPP, które swój program oparły na nauce Lenina i Stalina, które wiązały walkę narodową z walką o socjalizm.

Z tradycji rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce, z tradycji, które stworzyły trwałe podstawy naszej niepodległości, czerpiemy dziś siły do walki o pokój i socjalizm. W walce tej pamiętamy o tych, którzy życie oddali za Polskę Ludową, Polskę socjalistyczną, o towarzyszach, którzy przed ośmiu laty bohatersko zginęli z rąk faszystów na warszawskich szubienicach.

J. Kuczewska

Nowa arteria komunikacyjna Łodzi

zostanie oddana do użytku w dniu 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej



Nowa arteria, łącząca bezpośrednio śródmieście Łodzi z szosą warszawską, usprawni znacznie komunikację w naszym mieście (na rys. oznaczona grubą linią).

Łódź, miasto, będące wielkim oskarżeniem kapitalistycznej gospodarki komunalnej, jej „dobrodziejstw" w postaci braku najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych, wąskich ulic, „kocich łbów", koszarowych kamienic czynszowych — z miesiąca na miesiąc **zmienia swe oblicze.**

Spoza zburzonych ogrodzeń fabrykanckich posiadłości wyjrzała zieleń drzew, na ruinach Bałut wyrasta nowoczesna, robotnicza dzielnica mieszkaniowa, rozrasta się Osiedle im. Juliana Marchlewskiego W śródmieściu na miejscu parterowych ruder wznoszone są reprezentacyjne gmachy. Coraz więcej domów przyłączanych jest do sieci wodociągowej, dziesiątkami kilometrów ciągną się nowe nawierzchnie Podcienia na skrzyżowaniach ulic usprawniają ruch pieszy i kołowy. Na każdym niemal kroku widzimy troskę Partii i Państwa Ludowego o wygląd i stan sanitarny Łodzi — stolicy polskiej pracy.

* * *

W ciągu jednego dnia znikł druciany parkan na skrzyżowaniu ulicy Uniwersyteckiej z ul. Narutowicza, otwierając widok na **nowopowstającą arterię komunikacyjną Łodzi,** która zostanie oddana do użytku **w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.**

Mieszkańcy przyległych domów oraz przechodnie już od dłuższego czasu z podziwem oglądają to, co w iście warszawskim tempie powstaje w ich oczach. Nawet już teraz, kiedy nowa trasa została zaledwie w połowie wykonana, jest na co patrzeć i podziwiać.

Szerokie chodniki dla pieszych, ścieżki rowerowe, dwie jezdnie rozdzielone trzecią, specjalnie dla komunikacji tramwajowej — **łódzka trasa W—Z,** jak ją nazywają zatrudnieni tam robotnicy.

I mają rację. Bowiem nowa arteria będzie naturalnym przedłużeniem Wuzetki (połączy je szosa warszawska).

Nowa arteria bierze początek przy **ulicy Narutowicza** i prowadzi dawną ulicą Uniwersytecką. Jej szerokość wynosi w tym miejscu około 30 metrów. Dochodzi do skrzyżowania ulic Jaracza i Magistrackiej, gdzie powstanie duży zieleniec, szerokości 40 i długości 75 metrów. Podobny skwer zostanie również urządzony na skrzyżowaniu trasy z ulicą Wierzbową i Południową. Od tego miejsca trasa ulegnie rozszerzeniu. Następnie przecina ul. Nowotki, mija ulicę Źródłową i odchylając się nieco od dawnej ulicy Uniwersyteckiej biegnie polami wzdłuż cmentarza na Dołach. Dalej silnym spadem zdąża do ulicy Strykowskiej, a stamtąd na Warszawę. **Łączna długość nowej arterii wynosi 2.5 kilometra.**

Dzięki tej nowej, imponującej, zarówno pod względem wyglądu, jak i tempa budowy trasie komunikacyjnej **skrócona zostaje poważnie droga ze śródmieścia Łodzi w kierunku północno-wschodnich dzielnic Łodzi i w kierunku na Warszawę.** Samochody, a częściowo i tramwaje, omijać będą przeciążone i zatłoczone śródmieście. Podwójna jezdnia i objazdy na skrzyżowaniach ograniczą do minimum możliwości wypadków.

* * *

W chwili obecnej na trasie zatrudnionych jest 170 pracowników. 80 procent załogi uczestniczy we współzawodnictwie, toteż roboty przy budowie posuwają się zaiste **w rekordowym tempie.** Na szczególne wyróżnienie zasługuje brygada **ob. Gniatka, złożona z robotników niewykwalifikowanych, wykonująca 220 procent normy.**

Po obu stronach nowej arterii piętrzą się jeszcze zwały piasku i kamieni. Dziesiątki wozów i ciągników wywożą ziemię i dostarczają materiałów do budowy. Wszędzie widać wytężoną pracę. Nic dziwnego — do dnia otwarcia pozostały zaledwie 3 tygodnie, a tu jeszcze tyle do zrobienia. Ale to nic, załoga jest przekonana, że **7 listopada trasa zostanie uruchomiona.**



Ob. Stańczak Józef — brukarz — specjalista od ustawiania krawężników, osiąga 200 procent normy.



Przeszło 4.000 ton kostki granitowej zużytych zostanie do wybrukowania tej nowej łódzkiej arterii komunikacyjnej. Sprawnie pracują zatrudnione tam brygady kamieniarzy, wyrabiając powyżej 170 proc. normy. Na zdjęciu — od prawej — przodownicy ob. ob. Rakowiecki, Pawłowski, Zambrzycki przy pracy.

KRONIKA PARTYJNA

UWAGA, PRELEGENCI DZIELNICY GÓRNEJ — LEWEJ!

W dniu 16 października b. r., o godzinie *16.30*, w sali KD Górna-Lewa PZPR, przy *ulicy* Wigury 4-6, odbędzie się *odprawa prelegentów.*

Obecność wszystkich *obowiązkowa.*

Migawki z życia Niemiec

Jak donoszą z Darmstadtu, Rada Kościoła Wyznaniowego w Niemczech Zachodnich ogłosiła list otwarty do „kanclerza" z Bonn, Adenauera, w którym odmawia mu jakiegokolwiek prawa werbowania Niemców do najemnego wojska dla anglosasów. Kościół wyznaniowy domaga się, aby w Niemczech Zachodnich rozpisano nowe wybory, dając narodowi niemieckiemu możliwość wypowiedzenia się, czy pragnie on pokoju, czy też chce stać się znów mięsem armatnim w rękach byłych hitlerowskich generałów oraz ich amerykańskich mocodawców.

* * *

Zespół teatru erfurckiego, który na zaproszenie zachodnio - niemieckich obrońców pokoju przybył do Solingen (strefa brytyjska), aby wystawić tam sztukę Leona Kruczkowskiego „Niemcy" spotkał się z takimi prześladowaniami ze strony miejscowej policji, że wystawienie sztuki okazało się niemożliwe. Policja zatrzymała kilku członków zespołu i zrewidowała dekoracje, zaś reszcie artystów szef policji, były kapitan SS, nakazał w brutalny sposób natychmiast opuścić miasto.

* * *

W tym samym mieście Solingen, policja rozkazała, wzorem hitlerowskim, aby w oknach sklepów, należących do postępowych obywateli — obrońców pokoju wywiesić szyldziki z następującym napisem: „Jestem komunistycznym obrońcą pokoju i proszę klientelę, aby nie przekraczała progu mego sklepu".

Szyldzików tych kupcom nie wolno usuwać. Jednak robotnicza ludność Solingen nie zważa na policyjny bojkot i popiera specjalnie tych właśnie kupców, których sklepy zostały „napiętnowane" w wyżej opisany sposób.

Ofiary

Pracownicy Związku Zawodowego Transportowców RP, Okręgu Łódzkiego, wpłacili na rzecz Stołecznego Funduszu Odbudowy Stolicy 15.700 złotych.

Miasto i JEGO BOLĄCZKI

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Brak dbałości o higienę w cukierni „Akademickiej"

Ob. E. C. pisze: „Przechodząc obok cukierni Ł. Z. G. „Akademickiej" wstąpiłam tam, aby kupić kilka ciastek. Sprzedawczyni spytała mnie jakich ciastek sobie życzę, po tym zaś zaczęła nakładać mi je do pudełeczka... ręką. Wydaje mi się, że nie jest to sposób zbyt higieniczny i zazwyczaj w takich wypadkach ekspedientki w cukierniach posługują się specjalnymi szczypcami..."

Czyżby „Akademicka" nie mogła się zdobyć na szczypce do ciastek?

Ciekawa wystawa w sklepie MHD Nr 98

Ob. M. B. dzieli się z nami swoimi uwagami w następującym liście: „Przy ul. Daszyńskiego Nr 20 mieści się sklep spożywczy MHD Nr 98. Sklep ten posiada ładnie urządzoną wystawą, na której widnieją różne artykuły żywnościowe, jak na przykład: kasza, makaron, mąka, (odkryte — na talerzykach). Otóż przechodząc któregoś dnia ulicą Daszyńskiego obok wyżej wspomnianego sklepu MHD — zauważyłem, że po umieszczonych na wystawie wiktuałach spacerują sobie beztrosko... muchy! Sprawia to brak siatki, oddzielającej wystawę od sklepu. Widok marszów muszych po makaronie — nie jest apetyczny dla przygodnego widza!".

Może by tak kierownictwo sklepu MHD Nr 98 postarało się zlikwidować tę „muszą promenadę"?

DRN Śródmieście obraduje

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście komunikuje, iż w dniu dzisiejszym, o godzinie 17, w sali Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego, przy ul. Wólczańskiej Nr 5 odbędzie kolejna sesja Rady Narodowej Dzielnicy Śródmieście, poświęcona aktualnym zagadnieniom gospodarczym, społecznym i politycznym.

Karty wstępu wydają rady zakładowe i terenowe organizacje partii politycznych.

Akademia była udana — ale czy spełniła swój cel?

Zakładowemu Komitetowi Obrońców Pokoju w ZPB im. Dubois pod uwagę

Przyznać trzeba, że akademia na cześć pokoju, zorganizowana przez Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju w wykończalni ZPB im. Dubois została starannie przygotowana. Do świetlicy przybyło wiele osób — frekwencja w pełni dopisała. Referat wygłosił tow. Stefan Szulczak, członek Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Mówca zapoznał zebranych z uchwałami I *Polskiego Kongresu Pokoju* oraz przedstawił im zadania, wynikające z uchwał. W referacie zostały naświetlone żądania, wysuwane przez obrońców pokoju na całym świecie, a więc żądania zakazu broni atomowej, kontroli zbrojeń, zaprzestania aktów agresji i interwencji państw imperialistycznych — zwłaszcza interwencji USA w Korei, położenia kresu bombardowaniu miast i osiedli koreańskich oraz zaprzestania mordów, dokonywanych przez Amerykanów na bezbronnej ludności.

Tow. Szulczak podkreślił, że za tymi słusznymi i sprawiedliwymi żądaniami stoi wielusetmilionowa armia bojowników o pokój, żądania te popiera niezwyciężona ostoja pokoju — Związek Radziecki oraz cały światowy front pokoju. Narody radzieckie i narody krajów demokracji ludowej swą codzienną wytężoną pracą manifestują i zwiększają swój udział w walce o pokój. **Podejmując ofiarnie wysiłki, zmierzające do wzmocnienia potęgi naszego kraju, najlepiej służymy sprawie pokoju. Wykonanie Planu 6-letniego, to jedno z najpilniejszych zadań polskiego ruchu obrońców pokoju.**

Po referacie nastąpiła część artystyczna, w której świetliczanie recytowali wiersze o pokoju, a kwartet wokalny wykonał szereg pieśni ludowych.

Zdawałoby się zatem, że akademia była w pełni udana. Niestety, miała ona swoje braki. Przede wszystkim nie została powiązana z akcją, obejmującą całe nasze miasto i cały kraj — **akcją sprawozdawczą z Kongresu, której przebieg został przecież nakreślony przez wytyczne Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.** Programu akademii nie uzgodniono z dzielnicowym komitetem obrońców pokoju, który winien był zatroszczyć się, aby porządek dzienny przewidział również dyskusję i sprawozdanie z prac zakładowego komitetu obrońców pokoju. Na podstawie tego sprawozdania, dyskusji i referatu należało opracować rezolucję obowiązującą swymi wskazaniami delegatów polskich na II Światowy Kongres Pokoju.

Zebrania sprawozdawcze z I Polskiego Kongresu Pokoju, które odbędą się we wszystkich zakładach, szkołach, uczelniach i blokach w Łodzi, w gromadach i gminach w województwie, winny składać się z **referatu, sprawozdania z działalności miejscowego komitetu obrońców pokoju, dyskusji, a na ich zakończenie winna być uchwalona rezolucja** — nakaz dla delegatów na Światowy Kongres Pokoju. Tylko wyczerpująca dyskusja przyczynić się może do lepszego i głębszego zrozumienia sprawy obrony pokoju przez wszystkich bojowników o pokój, **przez wszystkich obywateli naszego kraju, tylko ona umożliwia podjęcie słusznych i trafnych uchwał.**

I dlatego muszą dzielnicowe **komitety obrońców pokoju zwrócić więcej uwagi na pracę komitetów zakładowych oraz blokowych i pomóc im przy organizowaniu zebrań. Zakładowe komitety winny głębiej wnikać w zagadnienia produkcji i żywiej interesować się wykonaniem zobowiązań, podjętych przez załogi na cześć 33 rocznicy Rewolucji i II Światowego Kongresu. Sprawy produkcji muszą zawsze znajdować odzwierciedlenie na tych zebraniach.**

Szeroka akcja tego rodzaju wpłynie na jeszcze wydatniejsze okrzepnięcie polskiego ruchu pokoju, a tym samym zasili ten ruch w skali światowej i przyczyni się do szybszego okiełznania agresorów, pokrzyżuje ich ludobójcze plany i przyczyni się do utrwalenia pokoju.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Obrońców Stalingradu 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowska, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner, Plac Kościelny 8 — Apteka Społeczna Nr 53.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Nasi korespondenci piszą

Zagrzebany pomysł

Na oddziale przygotowawczym systemu angielskiego ZPW im. Wł. Reymonta zastosowano pomysł racjonalizatorski, polegający na pominięciu 2 — 3 operacji przy czesankach argonowych do przędz dziewiarskich i galanteryjnych oraz przy czesance wełnianej do przędzy technicznej. Pominięcie tych operacji nie zmniejsza wartości i jakości wyprodukowanej przędzy, natomiast poważnie ogranicza koszty produkcji przez zredukowanie obsługi, ilości odpadków oraz zużycia artykułów technicznych i pomocniczych. Ogółem daje to przeszło 40 milionów złotych rocznie oszczędności.

Wniosek racjonalizatorski został już przeszło miesiąc temu wysłany do Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego, który dotychczas nie zainteresował się nim, opóźniając tym sposobem zastosowanie tego usprawnienia w innych zakładach pracy, a co za tym idzie, wykonanie naszych planów produkcyjnych.

Mamy nadzieję, że Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego zainteresuje się tą sprawą i wniosek możliwie szybko rozpatrzy.

Stanisław Rózga.
ZPW im. Wł. Reymonta

Szkoła Przemysłu Mięsnego bez odpowiedniego wyposażenia

Przy ulicy Nowotki 46 mieści się Szkoła Przemysłu Mięsnego, licząca około 400 uczniów.

Uczelnia ta znajduje się w opłakanych warunkach lokalowych. Na jednym piętrze siedem pokoi zajmuje internat, dający pomieszczenie 200 uczniom, na drugim zaś mieści się 14 sal wykładowych. Szkoła tego typu wymaga pracowni i laboratoriów, jak chemicznego, technologicznego i mikrobiologicznego, jednak panująca tu ciasnota uniemożliwia ich urządzenie.

Uczniowie nie mają świetlicy, ani odpowiedniego lokalu na zebrania, kursy, samokształcenie oraz pracę społeczną. Tego rodzaju warunki lokalowe ujemnie wpływają na poziom nauki, jak również i samopoczucie ucznia.

Wydaje się nam, że sprawą tą winny zainteresować się organizacje partyjne i Dzielnicowa Rada Narodowa.

K. Rzeźniczak
M. Sanigórski
Szkoła Przemysłu Mięsnego

Więcej troski o warunki pracy robotników

W zakładach naszych im. Harnama pracownicy podwórzowi nie otrzymują drewniaków do pracy. Obecnie, w słotne jesienne dni często zmuszeni są pracować w błocie. Własne buty robotników, o skórzanej podeszwie szybko ulegają zniszczeniu i łatwo przesiąka przez nie woda.

Trzeba, żeby referat socjalny i rada zakładowa zajęły się w sposób bardziej troskliwy warunkami pracy robotników naszych zakładów.

E. Michalak
ZPB im. Harnama

Nieużytki zamienią się w żyzne łąki

Czyn Październikowy chłopów gromady Jeziorko

Idąc za przykładem robotników również chłopi gromady Jeziorko i Woli Puczniewskiej (gmina Poczniew, pow. łódzki) postanowili godnym czynem **uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.** Na odbytym w początku bm. ogólnym zebraniu mieszkańców gromady postanowiono w ramach Czynu Październikowego własnymi siłami przeprowadzić **rowy nawadniające na obszarze około 15 ha nieużytków, które już w przyszłym roku zamienią się na żyzne łąki.** Roboty te mają zostać ukończone do dnia 25 października br.

Zapał, z jakim chłopi tej gromady przystąpili do pracy sprawił, że roboty nawadniające są już na ukończeniu. Kopanie rowów zostało już wykonane i obecnie zabrano się do umocnienia ich przez sypanie specjalnych grobelek. Jak nas informuje **ob. Wojciech Świt,** sołtys gromady, całość będzie gotowa **na dzień 20 bm., a więc o 5 dni wcześniej, niż się zobowiązano.**

Inwestycje melioracyjne mają doniosłe znaczenie dla mieszkańców gromady, zniknie tak dotkliwa dotychczas bolączka braku dostatecznej ilości paszy dla bydła. Dzięki budowie rowów odwadniających i urządzeniu specjalnych bruzd rozlewowych, będzie można część wody z pobliskiej rzeki Ner skierować na leżące opodal jałowe do tej pory grunty z powodu suszy. W ten sposób około 15 ha dotychczasowych nieużytków zamieni się w urodzajne łąki, ponieważ woda z Neru zawiera wszystkie niezbędne składniki nawozowe.

Jak nas informuje ob. Alfred Dwilewicz z Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno - Melioracyjnych, dotychczasowe nieużytki winny dać w roku przyszłym najmniej 50 kwintali siana z jednego ha, a w następnych latach nawet do 100 ha.

Tak więc Czyn Październikowy chłopów gromady Jeziorko i Woli Puczniewskiej **rozwiąże dotychczasowy trudny problem braku paszy w tej gromadzie.**



20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 16 października 1930 r.

BITWA LOKATORÓW Z KAMIENICZNIKAMI

Właściciel domu przy ul. Grabowej 23 (w okolicy Placu Reymonta) niejaki Teodor Wesołowski wywołał bójkę z jednym ze swych lokatorów. W obronie pobitego lokatora wystąpili inni mieszkańcy domu. Z kolei znów Wesołowski przywołał na pomoc sąsiednich kamieniczników, a po stronie atakowanych lokatorów stanęli lokatorzy sąsiednich domów.

W trakcie regularnej bitwy na posesji — Wesołowski wezwał na pomoc policję, która przybyła samochodem w sile 15 posterunkowych.

Wówczas zaatakowani lokatorzy zgasili na posesji światło i zaatakowali policjantów odłamkami mebli, wrzącą wodą itd.

Policja użyła wówczas „białej broni", szturmując mieszkanie po mieszkaniu.

Bitwa skończyła się dopiero nad ranem. Czterech lokatorów w stanie ciężkim odwieziono do szpitala — są nimi Teofila Kozakowa, Maria Polanowska, Franciszek Łochocki oraz niejaki Przybył.

Dwóch policjantów również odniosło ciężkie rany. Policja użyła w boju po raz pierwszy stalowych pancerzy i tarcz.

AWANTURY HITLEROWSKIE W BERLINIE

Hitlerowcy urządzili w dniu wczorajszym w Berlinie niebywałe awantury, wybijając szyby w domach i sklepach na centralnych ulicach.

Po południu odbyła się manifestacja antyhitlerowska, zorganizowana przez robotników berlińskich.

SPADEK URUCHOMIENIA W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM

Ruch w łódzkim przemyśle bawełnianym w ostatnich tygodniach był ograniczony do minimum. Wiele fabryk wstrzymało zupełnie pracę. Ostatnio kartel przędzalników bawełnianych powziął uchwałę, że o ile nie napłyną jakieś większe zamówienia — praca w fabrykach bawełnianych zostanie znów ograniczona o 50 procent. Robotników bawełnianych czekają więc nowe redukcje („Głos Poranny").

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Dziś o godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Godz. 19.15 — akademia ku czci Stefana Jaracza.

TEATR PINOKIO
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

TEATR ZIMOWY „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Czynny codziennie, w sobotę, niedzielę i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

Państwowy Teatr Powszechny, Teatr Żydowski, Arlekin, Lutnia — dziś nieczynne.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Moja miła", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Scott na Antarktydzie", dod. „Przegląd sportowy Nr 4-50", godz. 16, 18,30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Dwaj panowie F", dod. „Pieśń wiosny", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 39-50" (Kronika Nr 42-50), „Święto lotnictwa", „Niezapomniane dni", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Dziewczyna ze Słowacji", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Historia jednego wynalazku", dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zwycięski powrót", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 6-50, godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Guramiszwili", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Sen o miłości", dod. „Gady i płazy", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Śpiewak nieznany", dod. „Słoneczna Polana", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Córka marynarza", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przybrana córka", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Sumienie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 3-50 godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Cesarski słowik", dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Scott na Antarktydzie", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 15,30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu" II seria dod. „Świat młodych" 11-49 godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu" I seria dod. „Granica pokoju". Godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

RADIO

Program na dzień 16 października.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 13.30 Audycja szkolna dla klas III i IV. 14.00 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 14.10 Recital Józefa Smidowicza. 14,30 Audycja szkolna dla klas V — VII. 14.50 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.05 „Z pogodną melodią". 16,20 (Ł) Audycja dla młodzieży — opowiadanie Z. Lorenz pt. „Powrót". 16,35 (Ł) „ZPB im. Armii Ludowej znowu przodują" — reportaż. 17.00 Dziennik. 17,15 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej. 17,40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 18.00 (Ł) „Jak oszczędzają włókniarze bielscy". 18,10 (Ł) Drobne utwory P. Czajkowskiego. 18.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego". 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19,20 „Ballady" w wyk. R. Sauka — bas-baryton. 19.45 „Odpowiedzi fali 49". 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 Dziennik. 20,30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 21,15 „Nowe książki". 21.30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Szpak ptak wiosenny — fragment powieści Mścisławskiego. 22,20 Gra Orkiestra Rozgłośni Warszawskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Formy muzyki symfonicznej w ujęciu kameralnym"

ZE SPORTU

84.854 startujących

— 79.709 zdobytych norm na odznakę SPO —

oto bilans wczorajszych Marszów Jesiennych na terenie Łodzi i województwa łódzkiego



WKKF., KOMUNIKUJE:

W Marszach Jesiennych w Łodzi brało wczoraj udział 25 tysięcy 541 startujących. W tym kobiet 8.343. Ilość zdobytych norm na odznakę SPO wynosi 23.056, w tym kobiet 7.507. Widzów na trasach i na metach około 30.000.

W województwie łódzkim (bez Łodzi) w marszach wzięło udział 59.313 osób, w tym kobiet 21.371. Ilość zdobytych norm na odznakę SPO wynosi 56.653, w tym kobiet 19.118. Widzów na trasie i mecie około 80.000.

Wyróżniły się powiaty: piotrkowski, łaski i wydzielone miasto Tomaszów.

Na terenie Łodzi najlepiej wypadł pod względem organizacyjnym marszów DOSZ, pod względem ilości startujących — szkolnictwo ogólnokształcące. Bardzo dobrze wypadł w tym roku pod względem sportowym AZS.

Wczoraj cała Polska jak długa i szeroka rozbrzmiewała marszowym krokiem setek tysięcy naszej młodzieży, sportowców i członków najróżnorodniejszych organizacji biorących udział w naszej największej masowej imprezie sportowej — Marszach Jesiennych, organizowanych rokrocznie w celu uczczenia pamiętnej rocznicy bitwy pod Lenino i zadokumentowania nierozerwalnej więzi całego naszego narodu z odrodzonym Wojskiem Polskim, które obok bohaterskiej Armii Radzieckiej wywalczyło nam wolność i niepodległość.

Wspaniałej tej imprezie, towarzyszyła wczoraj piękna, jakby wymarzona pogoda. Złote, październikowe promienie słoneczne ożywiły wszystkie trasy marszów, rozpromieniły twarze ich uczestników i uświetniły jeszcze bardziej całą stronę dekoracyjną tej imprezy.

W PARKU PONIATOWSKIEGO

Objazd punktów, w których odbywały się wczoraj marsze w Łodzi rozpoczęliśmy od Parku Poniatowskiego. Już przed godziną 9 rozpoczęły tu ściągać liczne delegacje szkół zawodowych, wypełniając park coraz liczniejszym tłumem młodzieży. Przed Pomnikiem Wdzięczności udekorowanym 12 masztami o flagach czerwonych i biało-czerwonych zbierają się przedstawiciele WKKF, przedstawiciele DOSZ i Wojska Polskiego.

Młodzież ustawiona w grupach czeka na start, ale za nim on nastąpi musi się jeszcze odbyć część oficjalna, a więc przemówienie przedstawiciela WP, i złożenie wieńców przed pomnikiem Wdzięczności przez delegacje szkół.

Przemówienie przedstawiciela WP, nie trwa długo. Kończy je Hymn Państwowy i Międzynarodówka odegrane przez orkiestrę PSTP. Po przemówieniu dyrektora Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej, który wzniósł okrzyk na cześć odrodzonego Wojska Polskiego i bohaterskiej Armii Radzieckiej naszej oswobodzicielki i strażniczki pokoju na świecie, wśród ciszy i skupienia delegacje szkół złożyły wiązanki żywych kwiatów pod pomnikiem i przy dźwiękach hymnu Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej młodzież ruszyła na miejsca swych startów.

O godzinie 9,45, ze startu znajdującego się przy siedzibie Filmu Polskiego ruszyła do marszu pierwsza grupa chłopców w liczbie 100 osób. Za nimi poszli inni. I tak grupa za grupą poczęły nam ginąć z oczu aż wreszcie pozostała nas tylko nieliczna garstka gapiów, którym zajęcia zawodowe nie pozwoliły dotrzymać kroku tej młodzieży, maszerującej w nową, naprawdę radosną przyszłość.

NA STADIONIE ŁKS WŁÓKNIARZ

Jako następny cel naszej wędrówki obraliśmy sobie stadion ŁKS Włókniarza, na którym wyznaczono marsze 10 kilometrowe dla członków zrzeszeń sportowych pionu Związków Zawodowych. Gdy przybyliśmy na stadion różnokolorowa kolumna naszych sportowców stawała właśnie na starcie. Odrazu na wstępie rzucają nam się w oczy znajome twarze z boiska piłkarskiego ŁKS Włókniarza. **Dostrzegamy Hogendorfa, Barana i innych naszych ligowców, na których tak często rzucamy gromy opuszczając ten stadion. No, ale dziś już im nic nie pamiętamy. Puszczamy nawet w niepamięć porażkę poniesioną w... Chodakowie i życzymy aby nie „popuchli"...**

W dalszych szeregach dostrzegamy i innych ulubieńców sportowej Łodzi. Kolarski mistrz Polski Jerzy Bek jest dziś bardziej zdenerwowany niż na starcie biegu finałowego o... mistrzostwo Polski.

— Startuję — mówi nam — pierwszy raz. Boję się, abym nie wytrzymał tempa. Ale myślę, że jednak urwać się nie dam...

Najbardziej niefrasobliwe miny mieli na starcie lekkoatleci. Tylko niestety było ich stanowczo za mało. Przecież oni najbardziej powinni umieć docenić tę imprezę i najliczniej ją obsadzić. A tymczasem na starcie oprócz Pawłowskiego widzieliśmy przeważnie młodzież. Zapytujemy się więc, gdzie się podzieli inni nasi wyczynowcy?

BRAWO STRAŻ OGNIOWA!

W marszach na 10 km. zorganizowanych na stadionie ŁKS Włókniarz wzięło wczoraj udział około 600 zawodników. Z Ogniwa stanęło na starcie 230, ze Spójni 117, z Włókniarza... 84 (!), z Unii 70, z Kolejarza 57, ze Stali 41, ze Związkowca 26. Bardzo miłą niespodziankę zgotowała nam Straż Pożarna, która w tym roku wystawiła do marszów ponad 200 procent więcej uczestników.

NA BOISKU ZWIĄZKOWCA

Gdy ostatni marszowicze zginęli nam poza bramą stadionu, jedziemy do Parku Ludowego na Polesie.



Boisko Związkowca - Zrywu zastajemy pięknie udekorowane flagami Związkowca i Unii, zrzeszeń których zawodnicy wystartowali z tego punktu do marszów na dystansach krótszych, dozwolonych dla młodzieży męskiej od lat 15 do 16, a dla dziewcząt od lat 17

— Ogólnie w marszach wzięło tu udział ponad 2.000 osób — mówi nam przedstawiciel Związkowca - Zrywu ob. Kucharski.

Obok na boisku Ogniwa maszerowali obok gospodarzy Budowlani, a na boisku Spójni — Kolejarz. **W szeregach Związkowca - Zrywu maszerowali między innymi w marszu na 8 kilometrów znani pływacy Jera i Jaworski.**

W HELENOWIE

W Helenowie, gdzie znajdowały się start i meta marszów organizowanych przez ZS „Gwardia", przeważały mundury. Z chwilą, gdy zegarki nasze wskazywały godzinę 11.30 na metę wmaszerowywała przy dźwiękach orkiestry właśnie jedna z ostatnich grup WP. Chłopcy ciągną wyciągniętym mocno krokiem, toteż nie dziwimy się, gdy dowiadujemy się, że osiągnęli oni na 10 km. b. dobry czas 1 godzinę 20 minut. Któż zresztą może mieć lepszą zaprawę do marszów od naszych żołnierzy?

W PARKU 3 MAJA

Ostatnim naszym punktem objazdowym był Park 3 Maja, gdzie maszerowała młodzież szkół podstawowych. Tutaj było najgwarniej. Z chwilą, gdy przyjechaliśmy do parku, na metę przybywali już ostatni młodociani zawodnicy. W tej chwili kończył właśnie marsz 12 letni Stanisław Kopcewicz uczeń 3 Szkoły TPD, którego zapytujemy o wrażenia.

— Maszerowało mi się bardzo dobrze — mówi nasz rozmówca. Troszkę się zmęczyłem, ale to nic nie szkodzi.

— Zmęczyłeś się boś pewnie, urwisie, troszkę biegł, jak większość twych kolegów — mówi ze śmiechem sędzia główny ob. Sulejanka. Z chłopcami to najgorsze. Temperament ich ponosi, toteż trzeba na nich mieć ciągle zwróconą uwagę. Dziewczęta natomiast są bardziej zdyscyplinowane.

MŁODZIEŻ SZKÓŁ PODSTAWOWYCH BYŁA DOBRZE PRZYGOTOWANA

— Młodzież szkół podstawowych — mówi nam ob. Sulejanka — była w tym roku lepiej przygotowana, to też wyniki mamy w tym roku o wiele lepsze niż w ubiegłym. Normę na odznakę SPO chłopcy przekraczali w wielu wypadkach bez specjalnego nawet wysiłku, dziewczęta natomiast zwłaszcza w wieku od 15 do 16 lat miały moim zdaniem normę w marszu na 3 km. nieco za wysoką 26 minut) toteż w zdobyciu jej musiały się dobrze napracować.

DO PRZYSZŁEGO ROKU!

Zbliża się już pora obiadowa. Żegnamy młodzież i naszą rozmówczynię życząc im jeszcze lepszych wyników w roku przyszłym i kończymy swój objazd czekając z niecierpliwością na oficjalne wyniki z WKKF, z których przekonamy się jak ostatecznie wypadła Łódź w tej ogólnopolskiej wielkiej imprezie.

(Kr.)

Przemysł naftowy w Planie 6-letnim

Postępująca wciąż motoryzacja kraju, mechanizacja rolnictwa, stałe powiększenie parku maszynowego przemysłu oraz rozwój naszej floty handlowej powoduje systematyczny wzrost zapotrzebowania na ropę naftową, na benzynę, gaz ziemny i na wysokogatunkowe oleje.

Ropa naftowa i gaz ziemny warunkują ponadto rozwój niektórych dziedzin przemysłu chemicznego.

Ilość zużywanych produktów naftowych przypadająca na jednego mieszkańca, jest miernikiem nasycenia gospodarki narodowej motorami.

Roczne zużycie produktów naftowych na jednego mieszkańca było u nas przed wojną niebywale niskie i wynosiło 13,7 kg. W roku 1948 podniosło się do 19 kg

Warto zaznaczyć, że ogólnego przedwojennego zużycia produktów naftowych 4 kg. na mieszkańca rocznie przypadało na naftę dla celów oświetleniowych. Postęp w dziedzinie elektryfikacji wsi sprawił, że zużycie nafty oświetleniowej w roku 1948 spadło do 2,4 kg. na mieszkańca.

W roku 1955 na polach naszych pracować będzie 80,7 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory piętnastokonne), 22 proc. wszystkich towarów przewieziemy samochodami. Nic więc dziwnego, że zużycie produktów naftowych wzrośnie do około 57 kg. na mieszkańca.

Plan 6-letni przewiduje zwiększenie wydobycia ropy naftowej ze znanych złóż do 394 tys. ton. Jest to ilość pokaźna. Gdybyśmy bowiem przeznaczyli ją wyłącznie na produkcję benzyny, otrzymalibyśmy — oprócz szeregu rozmaitych produktów ubocznych — około 142 mil. litrów, a więc tyle, ile potrzeba, aby każdy z 25 tys. wyprodukowanych przez nas w ostatnim roku sześciolecia samochodów ciężarowych mógł przejechać 33.410 km., a więc przebyć drogę z Warszawy do Krakowa około 100 razy.

Zwiększenie wydobycia ropy w ciągu 6 lat o 150 proc. to zamierzenie niełatwe. Cały jego rozmach uwydatnia się zwłaszcza w zestawieniu z tendencją spadkową naszej produkcji ropy przed wojną. Spadek ten w okresie od roku 1928 — 1937 wyniósł 32,6 proc.

Prócz wzmożonej eksploatacji istniejących złóż, w sześcioleciu podjęte będą na wielką skalę wiercenia poszukiwawcze w kilku dzielnicach kraju. Według opinii Państwowego Instytutu Geologicznego bowiem, **w warunkach geologicznych, właściwych Polsce zazwyczaj występują bogate złoża ropy naftowej.** W razie gdyby poszukiwania zostały uwieńczone powodzeniem, produkcja ropy mogłaby wzrosnąć znacznie silniej niż przewiduje Plan 6 - letni.

Gaz ziemny — to jedno z najcenniejszych paliw gazowych. Znaczenie swe zawdzięcza on wysokiemu ciepłu spalania, ponadto zaś przeważnie wysokiemu ciśnieniu, pod którym się wydobywa. Ciśnienie to pozwala na transport na dalekie odległości bez sztucznego sprężania i decyduje o niskim jego koszcie. Gaz ziemny to nie tylko źródło energii dla rafinerii i fabryk, nie tylko paliwo do precyzyjnego grzejnictwa, czy paliwo zastępcze do samochodów ciężarowych. Gaz ziemny to nadzwyczaj cenny surowiec w produkcji najszlachetniejszej benzyny, zwanej gazoliną, w produkcji sadzy itp.

Plan Sześcioletni przewiduje osiągnięcie w 1955 r. wydobycia **480 mil. sześć. gazu ziemnego.** Pozwoli to na zakończenie pierwszego etapu gazyfikacji kraju, **na doprowadzenie go do centrum Polski i dostarczenie ponad 40 miastom i osiedlom dotychczas nie zgazyfikowanym, ponadto zaś — na wydatne powiększenie jego przeróbki chemicznej i zwiększenie produkcji cennej gazoliny.**

Planowane wydobycie ropy i gazu, mimo wielkiego wzrostu zapotrzebowania, pokryje w r. 1955 znacznie większą część niż w r. 1949. Pozostałą część pokryje import z ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz nasz przemysł chemiczny, który uruchomi produkcję sztucznej benzyny.

W. T.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-17
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-82
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833

D-1—20580